

MŁODZI GNIEWNI

GAZETKA GIMNAZJALISTÓW Z MYŚLAKOWIC

W TYM NUMERZE

Szkolne życie na gorąco - s. 2-4

Rozmowa kontrolowana - s. 5-8

Co w multimediami piszczy?
- s. 9-10

Wspomnień czar - s. 11-12

"Obce rzeczy wiedzieć dobrze
jest, swoje obowiązek" - s. 13-14

Co słycać za miedzą? - s. 15

Co mądrego powiedziano...
- s. 16

Nauka jest fascynująca - s. 17-18

Gimnazjaliści też swoje zdanie
mają... - s. 19-20

Słowik na tropie przyrody - s. 21

Suchar powszedni - s. 22

Listy do R. - s. 23

OD REDAKCJI

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia - czas refleksji i spotkań z rodziną. Mamy nadzieję, że w świątecznej krzątaninie znajdziecie czas, by zapoznać się z nowym numerem gazetki.

Cała redakcja życzy Wam
Wesołych Świąt!



Źródło: <http://www.clipartbest.com>

SZKOLNE ŻYCIE NA GORĄCO

SUPERMÓZGI SĄ WŚRÓD NAS

30.10.2014 r. sześcioro wytypowanych przez Panię Bibliotekarkę uczniów miało okazję reprezentować naszą szkołę na polu czytelniczo- bibliotekarskim. Troje uczniów z podstawówki- Patrycja Pałyska, Martyna Dźwilewska i Błażej Niewiarowski oraz tyle samo z gimnazjum- Adrianna Nawrot, Julia Żurowska, Łukasz Orawiec wzięło udział w drugiej edycji Międzyszkolnego Konkursu „Supermózg” organizowanego w Gimnazjum im. Ratowników Górskich w Karpaczu.



Zdjęcie z albumu Julii Żurowskiej

Uczestnicy musieli zmierzyć się z takimi konkurencjami jak: test wiedzy o historii książki i piśmiennictwa, okładanie książek, znajomość lektur. Reprezentanci naszego gimnazjum byli bezkonkurencyjni- zajęli pierwsze miejsce. Warto dodać, że książka obłożona przez nas zdobyła najwięcej punktów. Z tej okazji kierujemy podziękowania dla Pań z biblioteki za to, że nauczyły nas tej, wbrew pozorom, trudnej umiejętności. Niestety, drużynie podstawówki poszło gorzej, zajęli zaszczytne pierwsze (od końca) miejsce.



Zdjęcie z albumu Julii Żurowskiej

Julia Żurowska

NASZA DRUŻYNA "STRUMIEŃ"

Wiele osób uważa, że harcerstwo jest przeżytkiem, reliktem minionej epoki. Określa się Związek Harcerstwa Polskiego jako organizację niepotrzebną, wykorzystującą fundusze państwa. Należy zdementować te informacje. Drużyny harcerskie utrzymują się same z akcji zarobkowych i miesięcznych składek, ponadto wspierają osoby potrzebujące, organizując zbiórki pieniężne. Drużyny harcerskie skupiają rzesze młodych ludzi, którzy lubią wyzwania, chcą, by ich wolny czas był spędzany jak najefektywniej.

Harcerze zawsze mają pomysły na to, co zrobić ciekawego w wolnych chwilach. Organizują gry terenowe, które sprawdzają ich wiedzę harcerską i jednocześnie zajmują na długie godziny. Wieczorem wszyscy siadają do ogniska. Wtedy śpiewają, rozmawiają i uczestniczą w płasach, tzw. zabawach przy ognisku.

W każdej drużynie wygląda to jednak trochę inaczej. W naszej 104. wielopoziomowej drużynie harcerskiej "Strumień" wszystkie działania wykraczają poza ogólne schematy. W każdy piątek o godzinie 16:00 w Gminnym Ośrodku Kultury w Mysłakowicach odbywają się nasze zbiórki. W tym czasie świetnie się bawimy w swoim towarzystwie. Pod koniec zbiórki odbywa się narada dotycząca spraw drużyny. Największy wpływ na końcową decyzję ma drużynowa i przyboczne.

Według nas harcerstwo jest wartościową organizacją, ponieważ kształci młode osoby, wpaja im ważne ideały, wskazuje moralne wartości. W drużynie harcerskiej każdy nauczy się współpracować i radzić sobie w trudnych sytuacjach. Gimnazjalistki, które doświadczają tych pozytywów to: autorki tekstu, Adrianna Nawrot, Julia Ptak. Czuwaj!

Zuzanna Gryczka i Natalia Leszek

ZAWODOWE ANDRZEJKI

28.11.2014 r. w naszej szkole została zorganizowana zabawa andrzejkowa. Opiekunowie Samorządu Uczniowskiego i przedstawiciele klas wpadli na pomysł, by tego dnia się poprzebierać. Głównym zadaniem zespołów klasowych było przejście metamorfozy- wcielenie się w rolę wylosowanego zawodu oraz przygotowanie krótkiej prezentacji. Klasy pokazały swoje umiejętności (niektóre nikomu wcześniej nieznanne). Mogliśmy obejrzeć takie grupy jak: policjanci, fryzjerzy, mechanicy, kominiarze, detektywi, rolnicy i wiele, wiele innych.

Spośród wszystkich klas w kategorii szkoły podstawowej zwyciężyła IVa przebrana za policjantów, natomiast w gimnazjum najlepsi okazali się rzeźnicy z IIIb. Mimo początkowego stresu przed występem cała zabawa wypadła pozytywnie i podobała się zarówno widzom, jak i uczestnikom.

Miejmy nadzieję, że takich imprez będzie więcej.

Julia Żurowska



Zdjęcie z albumu Wiesławy Wojterek

ROZMOWA KONTROLOWANA

W tym numerze wywiad z Panią Izabelą Kampczyk-nauczycielem o wielu talentach i zainteresowaniach

Skąd Pani pochodzi?

Pochodzę z Jeleniej Góry. Tu się urodziłam i wychowałam.

Z pewnych źródeł wiemy, że Pani tato od lat jest związany ze szkolnictwem, Pani siostra jest także nauczycielką. Czy możemy mówić o obciążeniu genetycznym?

Zapewne tak. Zamiłowanie do nauczania objawiło się u mnie dość szybko. Już we wczesnym dzieciństwie uczyłam lalki i misie, prowadziłam także dziennik z ocenami.

Ile prawdy jest w plotce, że metalowa korona wieńcząca bramę wejściową do szkoły jest przez Panią wykonana?

W każdej plotce tkwi ziarno prawdy. Faktem jest, że wiele lat temu, ówczesny dyrektor poprosił mnie o stworzenie projektu korony. Bardzo się cieszę, że do dziś zdobi ona bramę wejściową do pałacu.

Kim Pani chciała zostać, będąc dzieckiem?

Piosenkarką!



Zdjęcie z albumu Izabeli Kampczyk

Ukończyła Pani kilka kierunków studiów. Który z nich jest najbliższy Pani sercu?

Zdecydowanie biologia, która zawsze była moja pasją.

Wiemy, że ma Pani duszę artystki- malarki. Proszę nam o tym opowiedzieć.

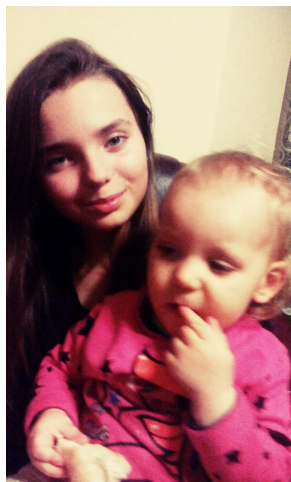
Mówię o sobie, że jestem obserwatorem świata, ludzi, zachowań.

Malując, staram się uchwycić nastrojowe chwile i gesty. Bardzo to lubię, ponieważ mogę się w tym troszeczkę “zatracić” i odpocząć od codziennych obowiązków. Większość mojej twórczości trafia jednak na ściany w domach moich dziadków, rodziców i przyjaciół.

Często widzujemy Panią z aparatem. Co stara się Pani uchwycić, robiąc zdjęcia?

Podobnie jak w malarstwie - magiczne chwile.

Jak to jest być mamą dwóch córek, między którymi jest spora różnica wieku?



Zdjęcie z albumu Izabeli Kampczyk

Cudownie! Mam teraz szeroki zakres pomysłów na spędzanie czasu. Ze starszą córką zwiedzamy księgarnie, w poszukiwaniu ciekawych książek, wspólnie gotujemy, dużo rozmawiamy. Młodsza Helenka oczekuje zaangażowania w innych dziedzinach. Najchętniej się przytula i uwielbia spacerować!

Uczniowie naszej szkoły postrzegają Panią jako piękną kobietę, która wie, co nowego dzieje się w świecie mody. Zauważyliśmy, że jest Pani miłośniczką butów. Ile par stoi w Pani szafie? Skąd ta słabość do kupowania butów?

Bardzo lubię buty, jak każda kobieta! Co do ilości, mój mąż twierdzi, że nie można policzyć niepoliczalnego. W rzeczywistości jest zupełnie odwrotnie. Butów nie mam aż tak dużo, ale liczenia się nie podejmuję... :)

Gdyby miała Pani zmienić zawód, czym by się Pani zajęła?

Gotowaniem! Otworzyłabym restaurację włoską.

Które zwierzę, roślinę, zjawisko chemiczne uważa Pani za najbardziej interesujące?

Zawodowo zajęłam się badaniem pajęczaków, a więc najbardziej interesujące są dla mnie pająki, skorpiony i roztocza.

Co najważniejszego jest dla Pani w świętach Bożego Narodzenia?

Chwile spędzone z najbliższą rodziną. To magiczny czas. Lubię także zamieszanie, które towarzyszy przygotowaniom. Pieczenie ciast i obdarowywanie prezentami.

Jak długo wierzyła Pani w świętego Mikołaja?

Nadal wierzę!

Czy choinka w Pani domu jest w jakiś sposób wystylizowana?

Choinka jest pełna słodczy i pierników, które sama przygotowuję.

Czego życzyłaby Pani naszym uczniom z okazji Bożego Narodzenia?

Rodzinnego ciepła i wielkiej radości. Pod żywą choinką zaś dużo prezentów!

*Z Panią Izabelą Kampczyk wywiad przeprowadziły:
Julia Ptak i Sandra Wałkuska*



Zdjęcie z albumu Izabeli Kampczyk

CO W MULTIMEDIACH PISZCZY?

RECENZJA GRY FIFA 15

23 września tego roku miała miejsce wyczekiwana premiera produkcji spod znaku Electronic Arts. Mowa o dwudziestej drugiej odsłonie popularnego symulatora piłkarskiego, którą jest "FIFA 15". Na pierwszy rzut oka nie dostrzega się wielkich zmian w porównaniu do poprzednika, ale po kilku godzinach gry widać różnicę.

W grze "FIFA 15" został zastosowany nowy silnik - Ignite. Dzięki niemu błędy, takie jak przenikanie kończyn zawodników, nie mają już miejsca. Animacje piłkarzy wyglądają znacznie naturalniej, dzięki czemu gra jest bardziej realistyczna. Nie zabrakło jednak niedociągnięć, np. ginących tekstur murawy.

Zmianie uległa sama rozgrywka. "FIFA 15" wróciła do swoich widowiskowych korzeni, a tempo rozgrywki znacznie wzrosło. Balans między dynamiką, a koniecznością taktycznej gry został jednak zachowany. Nowa odsłona serii jest niezwykle efektowna, ale jednocześnie wymagająca myślenia.

"FIFA 15" została stworzona z ogromną dbałością o szczegóły. Gesty i ruchy zawodników wyglądają naturalnie i są niezwykle dopracowane. Piłkarze sprawiają wrażenie wyciętych z telewizji. Inaczej kopią lewą, a inaczej prawą nogą. Można odnaleźć w nich prawdziwych ludzi z charakterem.

Najnowsza odsłona symulatora piłkarskiego od EA sprawia dobre wrażenie. Zabrakło w niej jednak powiewu świeżości i wprowadzenia nowych, oryginalnych rozwiązań. Gra jest zbyt przewidywalna i schematyczna. Osoby, które grały w poprzednie części serii, mogą czuć spory niedosyt.

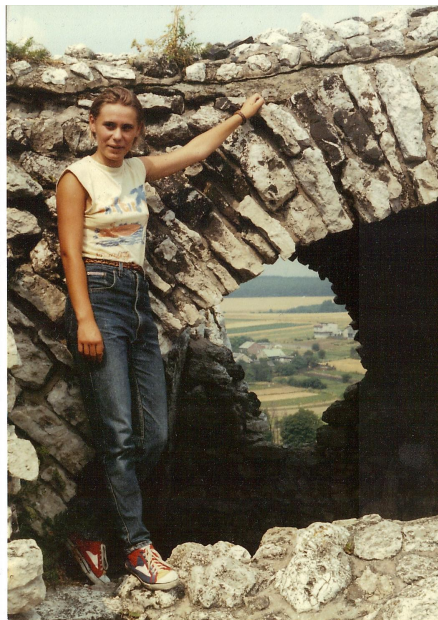
Łukasz Orawiec



Źródło: <http://serwis.projektkonsola.pl/wp-content/uploads/2014/08/ff15prev.jpg>

WSPOMNIENIE CZAR

JAK TO 20 LAT TEMU BYŁO...



Zdjęcie z albumu Anny Podsadowskiej

Czas dziecięcych i nastoletnich zabaw to był naprawdę niezwykły czas - nie tylko dla mnie, ale i dla moich rówieśników. Było prędko pomóc w domu, odrobić lekcje, spakować tornister i „podwórce nasze”.

Miejscem spotkania był trzepak, a czasem okolice ubikacji „podwórkowych”. A tam już grupka oczekujących na wspólne spędzenie czasu. Zaczynaliśmy od chowanego lub podchodów, przemykając przez kolejne komórki i

zakamarki sąsiadów, a kończyliśmy na uczcie ogródkowej w postaci sezonowych jarzyn. Uwielbialiśmy także gry zespołowe typu zbijak, dwa ognie, siatkówka, ziemniak. Z wypiekami na twarzy i poświęceniem rzucaliśmy się na piłkę, by zdobyć kolejny punkt dla swojej drużyny.

Bardzo popularna stała się następnie - moja ulubiona - gra w tenisa stołowego skupiająca też osoby starsze, które koniecznie chciały zmierzyć się z nieco młodszymi. Przy dźwiękach „Roxette”, „Whitney Huston” lub „Depeche Mode”, potem „Perfectu” i „Dżemu” wydobywających się z „jawnika” na kasety rozgrywaliśmy runda za rundą.

Od święta zdarzały się wypadki na koncerty rockowe, np. "De Mono" czy „Lady Pank”, których soliści porywali do śpiewu i zabawy całą widownię, pozostawiając niesamowite wspomnienia do dzisiejszego dnia.

Obowiązkowym elementem każdego stroju była katana, spodnie z jeansu (im więcej dziur tym lepiej) lub z dermy. Dziewczyny nosiły tenisówki lub lakierki o bardzo jaskrawych kolorach, a chłopcy białe adidasy.

To były piękne i wyjątkowe czasy...

*Wspomnień Pani Anny Podsadowskiej wysłuchał
Marek Orawiec*

"OBCE RZECZY WIEDZIEĆ DOBRZE JEST, SVOJE OBOWIĄZEK"

Z. GLOGER

WIGILIA I ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA

Narodowe dzieje sprawiły, że Wigilia wpisała się w polską tradycję jako wieczór prawdziwego zbliżenia, wzajemnego odpuszczenia win, czas miłości, wieczór zadumy i refleksji, najbardziej uroczyste i rodzinne święto w roku.

Wigilia rozpoczyna święta Bożego Narodzenia. Na przestrzeni wieków zwyczaj ludowe i obrzędy religijne różnych wyznań, narodowości i kręgów kulturowych łączyły się. Jedne z nich stopniowo zanikały i do nowych czasów dotrwały jedynie w formie szczątkowej, inne wzbogacały się i rozrastały.

Najważniejszym momentem wigilijnej wieczerzy jest dzielenie się opłatkiem. Patriarchalny zwyczaj, powstały w dawnych wiekach na południu Europy, który polegał na wzajemnym obdarowywaniu się przez wiernych i duchowieństwo eulogiami (chlebem nieofiarowanym)- w Polsce przekształcił się w zwyczaj odrębny i jedyny.

Wigilijny zwyczaj obdarowywania się prezentami to wspomnienie rzymskich Saturnaliów. W późniejszych czasach zazwyczaj ten nazywano „Gwiazdką”, ponieważ według starej wigilijnej tradycji prezenty wręczano zawsze wtedy, gdy zapłonęła na niebie pierwsza gwiazda.

Do najpiękniejszych zwyczajów bożonarodzeniowych należy śpiewanie kolęd. Przez wieki Polska była zróżnicowana pod względem oświaty i rozwoju intelektualnego. Ale jedno na pewno było wspólne dla wszystkich Polaków bez względu na pochodzenie społeczne i wykształcenie- kolęda, pieśń pełna radości i szczęścia.

Wieczere wigilijną rozpoczynano, gdy pierwsza gwiazdka ukazywała się na niebie. Po podzieleniu się opłatkiem i złożeniu sobie życzeń cała rodzina zasiadała do stołu. Według prastarych wierzeń ludowych dusza ludzka musiała się co pewien czas pożywić i dlatego należało dla niej przygotować pewne ściśle określone tradycją potrawy.

Źródło: Hanna Szymanderska „Polskie tradycje świąteczne”, Warszawa 2003

Marta Wiącek



Źródło: <https://gardenmasters.pl/>

CO SŁYCHAĆ ZA MIEDZĄ?

AUSTRALIJSKIE BOŻE NARODZENIE

Święta Bożego Narodzenia kojarzą nam się z karpem, choinką i kolędami. Pobieźnie znamy też zwyczaje sąsiednich krajów, ale mało kto wie, jak świętują Australijczycy.

Święta Bożego Narodzenia wypadają w Australii w środku lata i są obchodzone niezwykle oryginalnie– na plaży. 25 grudnia rodziny australijskie urządzą grilla na brzegu oceanu. Wszyscy obdarowują się prezentami oraz umilają sobie czas zabawami. Święta rozpoczynają również letnie wakacje.

Zamiast choinki przyozdabia się australijski krzaczek tradycyjnymi, świątecznymi girlandami. Święty Mikołaj wygląda zupełnie inaczej- jest ubrany w strój pletwonurka i zdarza się, że przybywa na desce windsurfiingowej.

W Australii inaczej wygląda także bożonarodzeniowa kolacja. Menu jest lekkostrawne, ponieważ w upały nie smakują "ciężkie" dania. Zamiast tradycyjnego karpia i barszczu ludzie jedzą owoce morza i indyka. Na zakończenie wieczery podawany jest znakomity deser "Pavlova", czyli ciasto na bazie bezy, bitej śmietany i owoców.

Od 1937 r. popularne jest tzw. "kolędowanie przy

świecach". W przedświąteczny wieczór Australijczycy wychodzą na zewnątrz, rozkładają na ziemi koce i wspólnie śpiewają kolędy.

A czy Wy zamienilibyście polskie rodzinne święta na te spędzane w Australii?



Adrianna Nawrot i Magda Orlicka

CO MĄDREGO POWIEDZIANO...

W związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia zachęcamy do znalezienia czasu na refleksję:

"Tylko ludzie głębokiej wiary mówią całkiem wyraźnie: to jest Bóg." - Jan Paweł II

"Nie wyleczy się chorego, który nie wierzy w swoją chorobę."- Henri Frederic Amiel

"Wiedza to tylko jedna połowa. Druga to wiara." - Novalis

"Jedni boją się Boga, inni boją się go znaleźć."- Blaise Pascal

"Karą kłamcy nie jest to, że mu nikt nie wierzy, lecz to, że sam nie potrafi nikomu uwierzyć." -George Bernard Shaw

"Wiara jest to pewność bez dowodu."- Henri Frederic Amiel

Źródło: Wielka księga aforyzmów, Toruń 2008

Magda Orlicka



Źródło: <http://firelinedwithlace.com/wp-content/uploads/2013/07/quill-pen.jpg>

NAUKA JEST FASCYNUJĄCA

CZY WIESZ, ŻE...

Przeciętna osoba śmieje się około 15 razy dziennie.

W 2004 roku Kim Dzong Il przypisał sobie wynalezienie hamburgera. Nazwał go gogigyeopbbang.

Ponad 11000 tysięcy Meksykanów miało w swojej tortilli chipsa, który ich zdaniem przypominał twarz Jezusa Chrystusa.

Li Qingyun to chiński zielarz, który w zależności od źródeł żył 197 bądź 256 lat. W ciągu życia spłodził 200 potomków i pochował 23 żony.

Ludzie urodzeni w latach 1995-1999 żyli w trzech dekadach, 2 wiekach, w 2 tysiącleciach i nie mają jeszcze 18 lat.

Z badań amerykańskiej psycholog wynika, że Polki są najbardziej agresywnymi kobietami na świecie.

Muzułmanin nigdy nie otrzyma w Japonii obywatelstwa. Prawo to jest bezwzględne i nie uznaje wyjątków.

Tylko 7% populacji świata ma zielone oczy.

Jeśli ruda osoba zafarbuje włosy czarną farbą, włosy w efekcie będą zielone.

W marcu rodzi się najwięcej artystów.

Bananowiec nie jest drzewem tylko ziołem, jego wysokość może sięgać nawet do 15 metrów.

Karaluch, który dotknie człowieka, natychmiast ucieka w bezpieczne miejsce, po czym czyści całe swoje ciało.

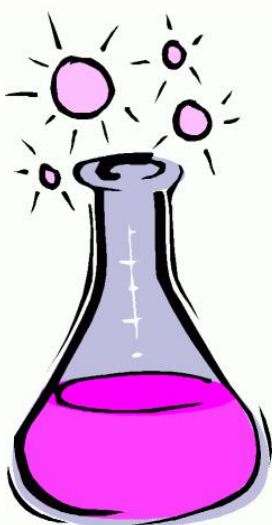
Słowo kobieta pochodzi od toskańskiego dialektu conbitta, co dosłownie oznacza istota lubiąca się przytulać.

Wydry morskie czasami trzymają się za łapki podczas snu. Robią to, by nie odplynać od siebie.

Tylko dwie osoby znają recepturę coca-coli. Owa dwójka ma zakaz latania jednocześnie tym samym samolotem, na wszelki wypadek.

Źródło: portal internetowy "Wiedza bezużyteczna"

Ewa Gadzina i Agata Kowal



Źródło: <http://www.doniphant1.k12.mo.us>

GIMNAZJALIŚCI TEŻ SWOJE ZDANIE MAJĄ...

**"(...) BO DZIEŁO ZNISZCZENIA
W DOBREJ SPRAWIE JEST ŚWIĘTE, JAK DZIEŁO TWORZENIA"**

Dzieło zniszczenia zostało porównane do dzieła tworzenia. Jeżeli robimy coś złego, aby wprowadzić dobro, to nasze czyny są szlachetne. To prawda, którą kierowali się walczący ludzie. Elementem walk o odzyskanie niepodległości była konieczność niszczenia infrastruktury, przemysłu, planów, projektów, aby nie były przejęte i wykorzystane przez wroga.

Powyższy cytat pochodzi z wiersza Adama Mickiewicza o bohaterskim poruczniku Ordonie. Mimo przewyższających sił oddziałów rosyjskich, które nacierały na redutę, porucznik wołał zginąć niż oddać wrogowi zajmowaną przez siebie pozycję. Zdecydował się na wysadzenie prochowni.

Innym przykładem jest historia radiostacji "Błyskawica". Nadawane z walczącej Warszawy audycje podnosiły na duchu mieszkańców miasta i powstańców. Po upadku powstania i nadaniu ostatniej audycji, Jan Georgica-szef zespołu, kilkoma uderzeniami ciężkiego młota zniszczył nadajnik, aby nie trafił w ręce wroga.

Bunt bohaterów, którego skutkiem było niszczenie, jest faktycznie tworzeniem czegoś nowego. Zniszczenie wiedzie więc ku dobru.

Marek Orawiec

"INWOKACJA" ADAMA MICKIEWICZA WCIĄŻ INSPIRUJE

Uważam, że we współczesnej sztuce, muzyce, literaturze warto jest nawiązywać do polskich utworów. Dzięki temu ludzie zaczynają interesować się wybitnymi pisarzami i poetami. Poznają ich dzieła i przez to zyskują bogatą wiedzę na temat swojej ojczyzny.

Zwłaszcza w dzisiejszych czasach zapominamy o historii naszego państwa. Ludzie żyją przyszłością i niechętnie uczą się o przeszłości. Po wysłuchaniu dwóch interpretacji muzycznych Inwokacji "Pana Tadeusza" jestem przekonany, iż utwory te zachęciłyby wiele osób do przeczytania dzieł Adama Mickiewicza. Inwokacja była zaśpiewana w stylu rockowym (wykonanie Artuta Gadowskiego) i hip-hopowym (wersja by Siwy), więc każdy może wybrać gatunek muzyczny, który bardziej odpowiada jego gustom.

Podsumowując, młodych ludzi należy zachęcić do czytania literatury pięknej, a jej muzyczna interpretacja jest bardzo dobrym pomysłem.

Marek Orawiec

SŁOWIK NA TROPIE PRZYRODY

BURUNDUK

Burunduk występuje w Północnej Azji, od centralnej Rosji do Chin, Korei i północnej Japonii (Hokkaido).
Introdukowany do parków centralnej i wschodniej Europy.

Burunduk jest niewielkim gryzoniem o długości ciała wynoszącej 25 cm, z czego na ogon przypada 18 cm. Osiąga masę ciała od 50 do 150 g. Długość życia sięga średnio od 2 do 6 lat, w niewoli nawet do 10. Futro jest charakterystycznie umaszczone: brunatno- szare, strona brzuszna jasno- żółta lub biała. Na głowie, grzbiecie i bokach podłużne, ciemne pasy. Ogon jest długi i puszysty. Głowa o małych, zaokrąglonych uszach. Bardzo chwytny i sprawne przednie łapy.

Źródło:<http://pl.wikipedia.org/wiki/Burunduk>

Joanna Słowik



Źródło: <https://burunduk.blogujaca.pl>

SUCHAR POWSZEDNI

Jak nazywają się stopy Benka?

Benefeety

Dlaczego Niemcy nie przebili się przez polską obronę?

Bo cebula ma warstwy

Idzie Chopin...

I BACH!

Ślepy pyta ślepego:

-Idziemy się przejść?

-Nie widzę przeszkód

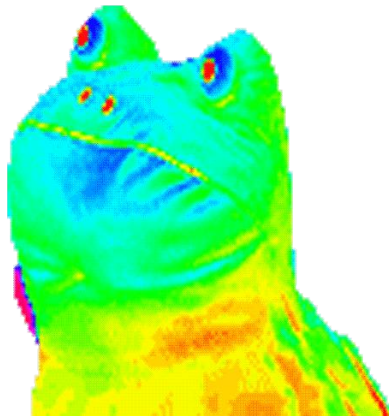
Co robi motocykl u fryzjera?

Warkocze

Jak nazywa się człowiek, który chce być nożem?

JaNusz

Marcel Zwoliński



LISTY DO R.

KARTY Z PIŁKARZAMI ZNISZCZYŁY MI ŻYCIE

Redakcjo, mam dziesięć i pół lat i chodzę do czwartej klasy. Od ponad roku zbieram karty ze sławnymi piłkarzami. Tydzień temu na blokach miało dojść do pewnej transakcji. Chciałem wymienić mojego Messiego na Nejmara kolegi. Doszło do transakcji za obopólną zgodą. Okazało się jednak, że mój coompel ma już Messiego. Postanowił wycofać się z wymiany. Nie chciałem na to przystać, gdyż przywiązałem się do nowej karty. Rozpętało się piekło. Kolega nastawił przeciwko mnie całą klasę. Wczoraj na stołówce starsi znajomi mojego prześladowcy ukradli mi ogórka i włali kompot do zupy. Czuję ciągły niepokój. Na korytarzach boję się własnego cienia. Jestem skłonny oddać tę nieszczęsną kartę, ale jej pierwotny właściciel nie dopuszcza do jakiegokolwiek rozmowy. Chciałbym więc zapytać, co mam zrobić?*

BialekPL

* Pisownia oryginalna

Drogi BialekPL, opisana przez ciebie historia mrozi krew w żyłach. To naprawdę przykre, że młodzi ludzie są w stanie wyrządzić drugiej osobie krzywdę z powodu zwykłej karty. Musisz znaleźć odpowiedni moment, kiedy będziesz sam na sam z kolegą, wtedy łatwiej będzie zacząć szczerą rozmowę. Może poprosisz o pomoc wychowawcę lub pedagoga, by pomogli Ci zaaranżować spotkanie? Powinieneś wyjaśnić koledze, że czujesz się przez niego nieszczęśliwy. Oddaj mu tę kartę. Wydaje nam się, że kolega powinien Cię przeprosić za przykre chwile, których doświadczyłeś przez niego.

Powodzenia
Redakcja

REDAKCJA

Opiekun:

Wiesława Wojterek

Redaktor naczelny:

Łukasz Orawiec

Redakcja:

Marek Orawiec

Marcel Zwoliński

Adrianna Nawrot

Sandra Wałkuska

Julia Ptak

Julia Żurowska

Marta Wiącek

Współpracowali:

Izabela Kampczyk

Anna Podsadowska

Natalia Leszek

Zuzanna Gryczka

Magdalena Orlicka

Agata Kowal

Ewa Gadzina

Joanna Słowik